



Historia rodziny Tang

- gałąź Czerwonej Dżonki

Rozdział 23 Weng Chun Kuen (永春拳)

Tang Suen użył lewej ręki, aby wykonać Fuk Sau i nacisnąć na kopnięcie przeciwnika. Ponieważ Chan Wu zbyt gwałtownie kopnął, nie mógł się już wycofać. Tang Suen złapał go więc za nogę w okolicy kostki i powalił na ziemię. Było to tak mocne, że Chan Wu nie mógł wstać. Ostatecznie Tang Suen wygrał ten pojedynek i otrzymał stanowisko w departamencie policji, aby uczyć tam sztuk walki.

Tang podkreślał, że jego zadaniem było tylko nauczanie policjantów sztuk walki i nic związanego z aresztowaniami bandytów. Dlatego nie robił sobie wrogów. Trwało to ponad rok, ponieważ później z powodu polityki watażków, Chan King Wah (ten, który go wynajął) miał pewne konflikty ze swoim przełożonym, generałem Loong Chai Kong'iem. Został zaproszony na przyjęcie „kultu księżycy” w Goon Yum Hill. Wtedy też go aresztowano i zastrzelono na miejscu.

W związku z tym, jego stanowisko szefa policji zostało zastąpione przez kogoś innego, a Tang Suen postanowił zrezygnować i wrócić do Foshan. Jego syn Tang Yik w tym czasie dorósł i również zaczął trenować grupę uczniów, aby popularyzować Weng Chun Kuen.

Z kolei w Makau Weng Chun nauczał Tung Jik. Jego najbardziej utalentowanym uczniem był Chu Chung Man, również pochodzący z Foshan. Ojciec Chu był biznesmenem, który prowadził interesy w Makau.

Chu Chung Man był słaby w młodości, więc jego ojciec bardzo się tym martwił. Później rozmawiał ze swoim przyjacielem Lau Pui Chi, który zasugerował mu, że Chu Chung Man jest słaby głównie z powodu braku ruchu. Zdecydowano więc, że będzie studiował medycynę w ciągu dnia, a wieczorami ćwiczył sztuki walki. Wyglądało to na dobry pomysł i ojciec Chu Chung Man'a poprosił Lau Pui Chi, aby polecił mu jakiegoś dobrego sifu.

Sam Lau Pui Chi również ćwiczył sztuki walki, ale nie był profesjonalnym instruktorem. Wobec tego polecił sifu Choi'a, który specjalizował się w Hung Gar. Jego studio znajdowało się niedaleko, więc Chu Chung Man mógł wygodnie uczyć się w ciągu dnia i chodzić na treningi wieczorami. Zaczął też bardziej interesować się treningami sztuk walki i stopniowo nabierał sił. Wizyty u lekarzy stawały się coraz rzadsze, a z czasem osiągnął całkiem niezły poziom umiejętności w kungfu. Potem pojawił się sifu Wong Jit Shing z Ching Yuen, który przebywał w Foshan.

Mistrz Wong był bardzo dobry w technice Fa Kuen (Kwiecista Pięść). Chu Chung Man dowiedział się o tym fakcie i poprosił ojca o pozwolenie na naukę formy Fa Kuen od mistrza Wong'a. W międzyczasie Weng Chun w Foshan zyskało sporą popularność. Fung Siu Ching i wielu uczniów Chan Wah Shun'a profesjonalnie nauczało tego kungfu. Chu Chung Man znał jednego z uczniów Chan Wah Shun'a, zwanego Dai Shan Shu (Shu z Wielkiej Góry), który też znał jego ojca. Dlatego również przez pewien czas trenował Weng Chun Kuen u niego.

Czas mijał, Chu Chung Man dorastał, podczas gdy jego ojciec się starzał. Przekazał więc swój biznes synowi. Kiedy Chu Chung Man zajął się interesami ojca, jego praca polegała na wykonywaniu obowiązków kierownika biura, przez co nie był zbyt zajęty. Mieszkał na terenie sklepu i miał czas, oraz sprzęt do ćwiczeń kungfu. Nawiasem mówiąc, sifu Tung Jik w tym czasie również podróżował do Makau i osobiście znał ojca Chu Chung Man'a, który od dawna słyszał o dobrej reputacji Tung'a jako jednego z najlepszych uczniów Fung Siu Ching'a. Wiedząc, że Tung Jik przebywa w Makau i planuje się osiedlić, nie zawahał się podjąć nauki również u niego. Ponieważ wcześniej szkolił się u Dai Shan Shu w Weng Chun Kuen, z większą łatwością kontynuował naukę u sifu Tung Jik'a.

Chu Chung Man bardzo poważnie podchodził do ceremonii „Bai Shi” (starej tradycji kungfu, polegającej na byciu zaakceptowanym w charakterze ucznia) i traktował Tung Jik'a z wielkim szacunkiem. Zaaranżował mu nawet zamieszkanie w swojej firmie.

Dzięki temu osiągnął szybsze postępy ucząc się bezpośrednio od Tung Jik'a, a co za tym idzie zyskał wszystko czego potrzebował, aby się w pełni zrealizować. Kiedy Tung wrócił do Foshan, Chu Chung Man miał już na swoim koncie wiele osobistych sukcesów.